

ZAWSZE Z TOBĄ

tygodnik Podlaski

Nr 29 (460) 17 – 23 lipca 2020
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927
NAKŁAD 10000 EGZ.

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

TYGODNIK BEZPŁATNY

TYGODNIKPODLASKI.PL

DOŁĄCZ DO NAS



**TYLKO
U NAS!**

**NAJLEPSI PUBLICYSŃCI
KOMENTUJĄ OSTATNIE
WYDARZENIA**

na stronie 4

POLSKIE ZWYCIĘSTWO



Niech żyje Polska! Widzieliście tę wspaniałą frekwencję? Prawie 70 procent! Wygrać wybory przy takiej frekwencji, to niebywała wiadomość, jestem wzruszony. Dziękuję moim rodakom! – powiedział prezydent Andrzej Duda po ogłoszeniu wyników II tury wyborów prezydenckich. Prezydent wygrał wyraźnie, różnicą ponad 400 tysięcy głosów. Na Południowym Podlasiu to zwycięstwo było miążdzące – prezydent wygrał wyraźnie w każdej gminie. – Chciałbym, żeby powstała koalicja dla polskich spraw, koalicja dla polskich wartości. Będę czynił wszystko, żeby ona rzeczywiście powstała, aby tworzyli ją ludzie, dla których ważne są takie wartości, jak rodzina, nasza polska wspólnota, nasza kultura, tradycja, historia, bohaterstwo i duma – powiedział Andrzej Duda.

CZYTAJ | 2, 3

ANDRZEJ DUDA PREZYDENTEM!

Wezwanie do wzajemnego szacunku, apel o odbudowywanie polskiej wspólnoty i podziękowania dla Polaków – takie było wystąpienie prezydenta Andrzeja Dudy podczas wieczoru wyborczego, który odbył się w Pułtusku. Ważne słowa padły także z ust pierwszej damy, Agaty Kornhauser-Dudy a także córki prezydenta – Kingi.

POLSKA

– Bardzo dziękuję! Ale przede wszystkim niech żyje Polska! Widzieliście tę wspaniałą frekwencję? Prawie 70 procent. Wygrać wybory przy takiej frekwencji, to niebywała wiadomość, jestem wzruszony. Dziękuję moim rodakom! – powiedział prezydent Andrzej Duda po ogłoszeniu wyników II tury wyborów prezydenckich.

PODZIĘKOWANIA OD PREZYDENTA

– Dziękuję wszystkim rodakom, którzy poszli do tych wyborów, którzy włożyli wielu trudów, aby ten głos od-

dać. Taka frekwencja daje piękne świadectwo o naszej demokracji. Gratuluję Rafałowi Trzaskowskiemu jego wyniku. Dziękuję jego wyborcom, że oddali głosy – pogratulował Duda.

– Dziękuję tym, którzy wspierali mnie, którzy byli ze mną, którzy przychodzili na moje spotkania nie tylko w czasie kampanii, ale przez 5 lat mojej prezydentury. Dziękuję za to, że mogłem Was słuchać, za wszystkie głosy, które oceniały moją politykę pozytywnie i te krytyczne. Dziękuję za to, że wskazywaliście mi te obszary, którymi powinienem się zająć. Chcę dalej rozmawiać z moimi rodakami – podkreślił prezydent.



Podczas wieczoru wyborczego Andrzejowi Dudzie towarzyszyli najbliżsi



Polacy kochają swojego prezydenta

Wzruszony prezydent dziękował swoim najbliższym.

– Chcę podziękować z całego serca Agacie, Kingie i moim rodzicom! Dziękuję całej rodzinie. Wiecie, że kto ma silne oparcie w domu, to może wygrać wszystko. Może unieść największy trud, jak dom jest z nim – powiedział prezydent Andrzej Duda.

Były też podziękowania polityczne.

– Dziękuję prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, który wiedział od początku, że wygramy. Chcę podziękować Zbigniewowi Ziobro i Jarosławowi

Gowinowi. Chcę podziękować Beacie Szydło, która była przy mnie, jeździła ze mną DudaBusem – powiedział prezydent.

Chcę podziękować mojemu przyjacielowi Marcinowi Mastalerakowi, który nie jest związany z czynną polityką, ale dla Ojczyzny ratowania przyszedł nam pomóc. Ogromnie Ci dziękuję, dziękuję Twoim współpracownikom. Chciałem podziękować premierowi Morawieckiemu, który sam udał się w trasę i także na tej trasie był. Chciałem podziękować wszystkim członkom trzech

rządów Zjednoczonej Prawicy – mówił prezydent.

KOALICJA POLSKICH SPRAW

Andrzej Duda wrócił do swojego kampanijnego przekazu dotyczącego znacznie szerszej, niż Zjednoczona Prawica „koalicji polskich spraw”.

– W ostatnich dniach mówiłem, że chciałbym, żeby powstała koalicja dla polskich spraw, koalicja dla polskich wartości. Zachęcam do tej koalicji cały czas. Będę czynił wszystko, żeby ona rzeczywiście powstała, aby politycy dzisiaj reprezentujący różne opcje polityczne i ludzi, którzy ich wspierają, dla których ważne są takie wartości, jak rodzina, nasza polska wspólnota, nasza kultura, tradycja, historia, bohaterstwo i duma, byli razem w tych najważniejszych sprawach, żebyśmy się nawzajem wspierali, żebyśmy pokazywali pod tym względem, że jesteśmy jednością – powiedział Andrzej Duda.

AGATA I KINGA

Piękne, pojednawcze i bardzo dojrzałe wystąpienie wygłosiła Kinga Duda. Córka prezydenta zaapelowała do wszystkich, „żeby nikt w naszym kraju nie bał się wyjść z domu”.

– Niezależnie od tego, w co wierzymy, jaki mamy kolor skóry, jakie mamy poglądy, jakiego kandydata popieramy, i kogo kochamy, wszyscy jesteśmy



Andrzej Duda wezwał do narodowego pojednania

równi, i wszyscy zasługujemy na szacunek – powiedziała Kinga Duda.

Bardzo ważne słowa wypowiedziała Agata Kornhauser-Duda. Zwróciła się ona do dziennikarzy, którzy przez pięć lat bezlitośnie, często brutalnie i pochamsku, krytykowali jej postawę.

– Myślę, że to jest ten moment, kiedy należy powiedzieć, że tak jak państwo twierdzili, że przez pięć lat się nie wypowiadałam. Uchylę rąbka tajemnicy. Drogie media, drodzy dziennikarze, mówiliście i pisaliście, że nie wypowiadam się, zapomnieliście tylko dodać, że nie wypowiadam się do mediów. Przez pięć lat rozmawiałam z Polakami, z naszymi rodakami,

na każdym ze spotkań – mówiła pierwsza dama do dziennikarzy. – Dużo mówicie o tolerancji, a pozbawiacie mnie mojego własnego wyboru. Nie chciałam udzielać wywiadów i to był mój własny wybór. A dlaczego nie chciałam? Ponieważ był to mój milczący sprzeciw przeciwko manipulacji, dezinformacji i kłamstwom, które niestety w mediach występują. Myślę, że nie do końca zdają sobie państwo sprawę, jak ogromna jest to manipulacja. Sami tego doświadczyliśmy. Mówiono nam, że osoby publiczne muszą się z tym liczyć. To nieprawda. Nie daję na to zgody – mówiła Agata Kornhauser-Duda.

tygodnik
Podlaski
BIELA PODLASKA RAZDZIAŁ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL
TYGODNIK BEZPŁATNY
Nakład 10 000

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamawianych nie zwracamy. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, publikacji sponsorowanych i promocyjnych.

ADRES REDAKCJI:
ul. Francuska 136,
21-500 Biela Podlaska
redakcja@tygodnikpodlaski.pl
WYDAWCA: APELLA Spółka Akcyjna
ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia
REDAKTOR NACZELNY: Piotr Filipczyk

REKLAMA:
reklama@tygodnikpodlaski.pl
kamil.paszkowski@apella.com.pl
tel. 695 353 321



WIELKIE ZWYCIĘSTWO PREZYDENTA POLSKICH SPRAW

Andrzej Duda wygrał wybory prezydenckie wyraźniej, niż wskazywały na to ostatnie sondaże. Przewaga wyniosła grubo ponad 400 tysięcy głosów. W naszym regionie prezydent był bezkonkurencyjny. Nawet w Białej Podlaskiej, gdzie propaganda przegranego kandydata Platformy Obywatelskiej była wyjątkowo silna, prezydent odniósł zwycięstwo z przewagą ponad 12 procent.

POLSKA

Wschodnia część Polski w zdecydowanej większości opowiedziała się za kandydaturą Andrzeja Dudy. W niektórych gminach na prezydenta oddawano 80 czy 90 procent głosów. Wbrew obiegowym opiniom prawica ma coraz lepsze wyniki także na zachodzie – zwłaszcza w mniejszych miejscowościach. Masowo prezydenta poparła polska wieś, wśród rolników

rach wzięło udział około miliona nowych wyborców prawicy. Większość wyborców innych kandydatów, którzy odpadli w pierwszej turze, zgodnie z zasadą „totalnej opozycji” zagłosowała w drugiej turze na wiceprzewodniczącego PO. Mniej więcej po połowie podzielili się zwolennicy Krzysztofa Bosaka – 48,5 procent „konfederatów” zagłosowała na patrona warszawskich parad równości.

Świetne efekty przyniosła mobilizacja zwolenników Prawa i Sprawiedliwości, w porównaniu z pierwszą turą w wyborach wzięło udział około miliona nowych wyborców prawicy.

Andrzej Duda uzyskał ponad 80 procent głosów. Świetne efekty przyniosła mobilizacja zwolenników Prawa i Sprawiedliwości, w porównaniu z pierwszą turą w wybo-

– Działal potężny, wydaje nam się, że także inspirowany z zewnątrz, front medialny, a także front różnego rodzaju nadużyć, łamania prawa. Polegał przede wszystkim na masowym niszczeniu banerów z wizerunkiem Andrzeja Dudy, a reakcja na to ze strony odpowiednich służb był bardzo słaba – powiedział po ogłoszeniu oficjalnych wyników wyborów prezes PiS Jarosław Kaczyński. – Zwycięstwo w tej sytuacji jest



Wieczór wyborczy zorganizowano w Pułtusku

ogromnym osobistym sukcesem prezydenta Andrzeja Dudy, ale też ogromnym sukcesem partii. Odnieśliśmy zwycięstwo, które można określić jako zwycięstwo programowe. Prezydent Duda reprezentował bowiem pewien program – i ten

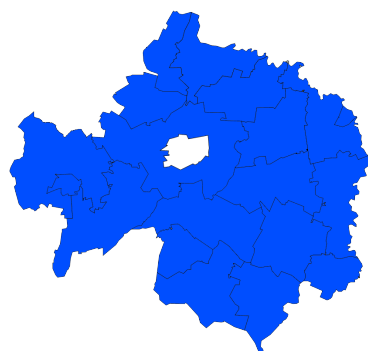
już zrealizowany, ale także ten zapowiadany. Druga strona – co stało się już pewną tradycją – miała w gruncie rzeczy do zaproponowania tylko to, że zniszczy Prawo i Sprawiedliwość – dodał Kaczyński.

HS



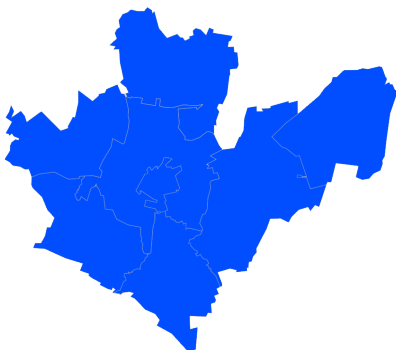
Kandydat (Nazwisko i imiona)	Liczba głosów	Procent głosów
DUDA Andrzej Sebastian	16 160	56,23%
TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz	12 580	43,77%
Razem	28 740	

Miasto Biała Podlaska



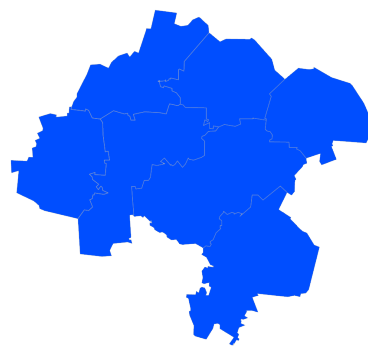
Kandydat (Nazwisko i imiona)	Liczba głosów	Procent głosów
DUDA Andrzej Sebastian	38 924	70,42%
TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz	16 352	29,58%
Razem	55 276	

Powiat Biała Podlaska



Kandydat (Nazwisko i imiona)	Liczba głosów	Procent głosów
DUDA Andrzej Sebastian	22 736	74,95%
TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz	7 599	25,05%
Razem	30 335	

Powiat Radzyń Podlaski



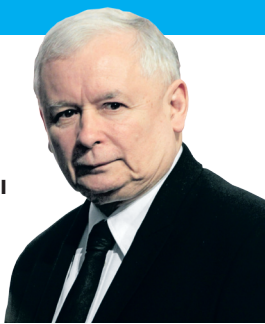
Kandydat (Nazwisko i imiona)	Liczba głosów	Procent głosów
DUDA Andrzej Sebastian	12 228	68,28%
TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz	5 680	31,72%
Razem	17 908	

Powiat Parczew

CYTAT
TYGODNIA

Wygraliśmy mimo walki na zasadzie jeden przeciwko wszystkim, przy niezwykle ostrej kampanii, często łamiącej wszelkie zasady. Dlatego to zwycięstwo bardzo mnie cieszy.

JAROSŁAW
KACZYŃSKI
Prezes PiS



Lis, Michnik, Czuchnowski – jest za co im dziękować. Miliony wydali na badania i analizy, a na końcu jak zawsze wybrzmiało: „jeb... PiS”



MICHAŁ KARNOWSKI
dziennikarz, publicysta, autor
książek

W poniedziałek redaktor Tomasz Lis poinformował, że w redakcji wszyscy zdłotowani, w depresji, smutni. Ale on ich pocieszył słowami hymnu harcerskiego – co wydaje się dużym nadużyciem świętych słów, ale trudno – nic z tym zrobić nie mogę. Ważniejsze, że pan Tomasz Lis nie chce dostrzec, jak wielkie są jego zasługi w kolejnym zwycięstwie Andrzeja Dudy, jak bardzo się do tego przyczynił. Co ważne, już po raz drugi można mówić o przetomowej wręcz roli tego celebryty. Pięć lat temu na ostatniej prostej kampanii zafundował aferę z fałszywym kontem Kingi

Dudy, cytowanym przez niego w porze największej oglądalności w TVP. W tej kampanii na finale wrzucił hasło – przekładane też na osiem * – o treści „jeb.. PiS”. Zaprzyżniony z rodziną Lisów piosenkarz dołożył do tego odpowiedni utwór. I było dużo szumu, dużo hałasu, dużo emocji. Ależ się cieszyli, ależ mieli frajdę! Ale dziś emocje opadły. Spójrzmy na to chłodnym okiem. Mielśmy sztab Trzaskowskiego, który wydał ogromne pieniądze na badania. Na zapleczu pracował na przykład pan Łukasz Pawłowski, którego kiedyś znałem i wiem, że rozumie jak ślepą uliczką jest ten kanał przekazu, to „je..nie PiS”. Sztab Trzaskowskiego konsekwentnie próbował przesunąć go ku centrum, odciąć się od skrajności, pokazywać go jako wrażliwego społecznika, socjalnie. Padły słowa o zrozumieniu wcześniejszych błędów. Ogromny wysiłek w to poszedł – inna sprawa, że nieskuteczny, bo był problem z wiarygodnością tak ostrego zwrotu. Ale coś by to może i przyniosło, ale pojawił się znowu na scenie

pan Tomasz Lis. Celebryta ten uznał, że on pojedzie jednak ostro, pojedzie ośmioma gwiazdkami. Błyśnie błuzgiem. Zróbmy przegląd jego konta twitterowego, a pocujemy się jak obryzani brudem, szambem. Wejdziemy w świat wulgarnego hejtu. Rywalizował z nim o pierwszeństwo w tym politycznym szaleństwie pan Wojciech Czuchnowski, ścigał się dzielnie w tej akcji pan Adam Michnik i jego zastępy. Szły tym tropem TVN i niemieckie media dla Polaków. Trzeba to nazwać po imieniu – część zaplecza medialnego Trzaskowskiego była niezdołna do kontrolowania własnych emocji, przewidzenia skutków własnych działań, co w przypadku osób zajmujących się działalnością publiczną jest kompromitujące i dyskwalifikujące. Powtarzam – z punktu widzenia obozu III RP to było i jest polityczne szaleństwo. Ale dla obozu propolskiego duża pomoc. Lis, Michnik, Czuchnowski – jest za co im dziękować. Miliony wydali na badania i analizy, a na końcu jak zawsze wybrzmiało: „jeb.. PiS”.

Mimo tysiąca brudnych sztuczek Platforma nie umie wyborów ani wygrać, ani przegrać



MAREK PYZA
Dziennikarz radiowy,
prasowy i telewizyjny

Będą protestować. Stworzyli nawet specjalną stronę, by edukować obywateli. Jak spróbować podważyć wybory. HFPR przygotowuje formularze protestów. Nie znają kodeksu wyborczego, nie słuchają konferencji PKW, nie umieją liczyć, więc mieszają im się „karty wydane” z pakietami wyborczymi. Z typowej dla każdego wyborów liczby głosów nieważnych robią sensację. Idą w komedię. Ale to z nich można się śmiać. Czy Rafał Trzaskowski osiągnął dobry wynik? Tak. 10 mln głosów dla przegranego to bardzo dużo. Ale pamiętajmy, że z tej liczby ledwie ok. 60 proc. to elektorat chcący wiceszefa PO na najwyższym urzędzie w państwie. Reszta tak bardzo nie chciała tam widzieć Andrzeja Dudy, że nie miała wyjścia. A zatem nawet wyjątkowe zmobilizowanie całego „antyPiSu” nie daje im zwycięstwa w najważniejszych wyborach po '89 r. (tak o nich mówili). (...) Miel ogromną przychyłność świata

medialnego. Nie tylko stacji z Wiertniczej, ale i mnóstwa gazet (w tym największej – bulwarówki, która założyła najohydniejsze buty, jakie ma w szafie), największych portali, stacji radiowych, a także mediów zagranicznych. Chcieliby też telewizję publiczną, jak w 2015 r. A że jej nie mieli, to cały ten dziennikarski zaprzęg nie wystarczył. Pracownicy „Wyborczej” przestali udawać dziennikarzy. Cały jej koncert stał się trybem w sztabowej maszynie Trzaskowskiego. Dorzucili do wydania plakat, wydrukowali milion biuletynów swojego pupila. Za mała. Zatrudnili SokzBuraka. Już dawno temu. Ale w tych wyborach ten związek był dużo głębszy, bo odpowiedzialny za to szambo Mariusz Kozak-Zagóza został pracownikiem komitetu wyborczego Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Później tworzył w służbie Rafałowi Trzaskowskiemu. Na niewiele się to zdało. W buraczonym stylu chcieli kampanię zakończyć oskarżając prezydenta o obronę pedofilów. Nadali nowe znaczenie terminowi „brudna kampania”. I nic. Wstydzieli się swojego partyjnego szyldu, więc udawali, że wystawiają kandydata obywatelskiego. Bez powodzenia. Nie mieli programu, więc trochę podkradli, ubrali kandydata w barwy rywala, przejęli obce sobie postulaty, próbowali wręcz przejąć zasługi. Nadaremno. (...) Szkoda czasu na pisanie o wszystkich kłamstwach, do jakich się uciekali.

Na czele z zagrożeniem dla demokracji. Najlepiej rozbiła je w pył scena w żoliborskim lokalu wyborczym, gdzie w głosowaniu Jarosławowi Kaczyńskiemu przeszkadzał jakiś chory człowiek, a na scenę tę tabuny wyznawców Platformy w mediach społecznościowych rechotały w ekstazie. Choremu nie przeszkadzał nikt. Mógł odstawić swój show. Zapewne nie zapomni tego do końca życia. Ale wyborów im to nie uratowało. Jarosław Kaczyński był drugą najczęściej wymienianą osobą w przemówieniach Rafała Trzaskowskiego. To jego mieli się bać wyborcy. Bali się za mała. Nic to wszystko nie dało. Tzn. coś dało, ale chyba więcej kłopotów niż pożytku. Nie wiadomo, kto ma rządzić w Platformie. Nie wiadomo, kto ma rządzić w Warszawie (może Trzaskowski, a może tylko pół Trzaskowskiego?). Nie wiadomo, czy w opozycji będzie teraz ponowne łączenie, czy może większe dzielenie. Same problemy. Wiadomo za to, że nie zmienią obranego kursu na zderzenie ze ścianą rozsądku i przyzwoitości. Pokrzyżują, wywołają jeszcze większą frustrację wśród swoich sympatyków, wygenerują większą nienawiść do PiS, zamiast gwiazdek powrzeszczą już bez cenzury za Frasyniukiem, a potem polamentują o podzielonej Polsce. To efekt tego, że wciąż nie potrafią – mimo tysiąca brudnych sztuczek – wyborów ani wygrać, ani nawet przegrać.

Zaplanuj LETNIE WYDATKI!

Z Pożyczką Gotówkową
(RRSO: 17,18%) to proste!





ŚWIĘCI FLORIAN I AMBROŻY MAJĄ SWOJE WITRAŻE

W marcu 2020 r. radzyński kościół pw. Błogostawionych Męczenników Podlaskich wzbogacił się o dwa nowe witraże. Ich patronami są święci Florian i Ambroży.

RADZYŃ PODLASKI

Witraże ozdabiają kościelną wnękę z obrazem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. W oknie po prawej stronie umieszczony został wizerunek św. Floriana, który w 1436 r. (decyzją biskupa krakowskiego kard. Zbigniewa Oleśnickiego) został ustanowiony jednym z czterech głównych patronów Królestwa Polskiego. Florian z Ceti, którego życie przypadło na okres prześladowań chrześcijan, w młodym wieku został powołany do armii cesarza rzymskiego Dioklecjana. Ponadto dowodził oddziałem gańczym. Według legendy, jednym wiaderem wody ocalił płonąca wioskę. Stąd też św. Florian patronuje wykonawcom zawodów wiążących się z ogniem – strażakom, hutnikom i koksownikom, kominiarzom, garncarzom oraz pieka-

rzom. Na witrażu przedstawiony został w stroju rzymskiego oficera. W prawej ręce ma naczynie, którym gasi płonący dom, natomiast w lewej trzyma chorągiew. Św. Florian stoi na obłoku, z kolei u góry umieszczony został napis: **BOGU NA CHWAŁĘ / LUDZIOM NA POŻYTEK**. Fundatorami witrażu są strażacy z OSP i PSP z terenu powiatu radzyńskiego, a także ich kapelan – ks. kan. Henryk Och.

Po przeciwnej stronie zobaczymy okno z witrażem przedstawiającym św. Ambrożego. Uchodzi on za patrona pszczelarzy, co wiąże się z legendą o owadach składających miód na jego ustach. Mówi ona, że gdy Ambroży był dzieckiem, pewnego razu przyleciały do niego pszczoły. Zaczęły wchodzić mu do ust, po czym szybko wylatywały przy tym niczego złego mu nie czyniąc. Znak ten został odczytany jako przepowiednia, według której Ambroży miał zostać

kimś wielkim. Święty przedstawiony na witrażu ubrany jest w strój pontyfikalny, a na głowie ma mitrę. Prawą rękę unosi w geście błogostawieństwa (dwa zgięte palce wskazują na dwie natury Jezusa Chrystusa – boską i ludzką, a trzy wzniesione palce oznaczają z kolei trzy Osoby Boskie – Ojca, Syna i Ducha Świętego), natomiast w lewej trzyma pastorał. Na wysokości głowy św. Ambrożego zobaczymy trzy pszczoły, a powyżej odczytamy napis: **MIEJ W OPIECE PSZCZELARZY**. Na samej górze, na obłokach, umieszczona została postać Matki Bożej Królowej Pszczół. W rękach trzyma ona plaster miodu, a w tle widoczne są trzy pasieki. Witraż, którego fundatorami są pszczelarze z radzyńskiej parafii św. Anny, poświęcony został 5 lipca 2020 r. Witraże wykonane zostały w rodzinnej pracowni Wiery i Romana Godlewskich w Ciechanowcu.



foto: nadeszane/Robert Mazurek



58. część cyklu **Cudze chwalicie, swoje poznajcie...**

...autorstwa Roberta Mazurka, znanego animatora kultury i działacza społecznego, obecnie szefa Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

Złóż wniosek:

- na kasastefczyka.pl
- dzwoniąc do placówki
- lub pod **801 600 100**
(koszt wg taryfy operatora).

Oferta ważna tylko
do 30.08.2020 r.

Skorzystaj z wakacyjnej
OBNIŻKI PROWIZJI!

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

kasastefczyka.pl
801 600 100
(koszt wg taryfy operatora)

Oferta dotyczy obniżki prowizji w przypadku udzielenia Pożyczki Gotówkowej (RRSO: 17,18%) i ważna jest w okresie od 1.06.2020 r. do 30.08.2020 r. Wysokość obniżki prowizji ustalana będzie indywidualnie. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. RRSO oznacza rzeczywistą roczną stopę oprocentowania.

REKLAMA

ATAKUJĄ NAS, BO ODNOSIMY SUKCESY

Nasze zwycięstwa pokazują, że nowoczesna polityka, oparta na wartościach chrześcijańskich, skupiona na interesach narodowych, dbająca o narodową tożsamość, kulturę oraz religię, może być skuteczna, może odnosić sukcesy – mówi Péter Szijjártó, minister spraw zagranicznych Węgier.

POLSKA

Spotykamy się w Wadowicach, mieście rodzinnym św. Jana Pawła II. Pan urodził się w 1978 r., a więc w tym czasie, gdy Karol Wojtyła został wybrany na papieża...
– Tak, są dwa tygodnie różnicy...

Ale oba wydarzenia – wybór papieża i pańskie narodziny – były w październiku. Moje pytanie brzmi: jakie są pańskie osobiste relacje z tym świętym i także relacje pana pokolenia? Dla starszych pokoleń Jan Paweł II był wielką postacią, bohaterem. A dla pana?

– Moje pokolenie żyło w systemie komunistycznym tylko przez 10–12 lat. Obserwowaliśmy ostatni etap walki naszych rodziców i dziadków o odzyskanie wolności, o pozbycie się komunistycznych dyktatorów. Pamiętam entuzjazm wywołany tym, że papież pochodzi z naszego regionu Europy. Pamiętam też radość, że Ojciec Święty wspiera sprawę wolności, że popiera prawa narodów do życia według własnych zasad i wartości, prawo do bycia nieokupowanym przez jakąkolwiek siłę zewnętrzną. Ale dodam, że mam także osobiste wspomnienia związane z papieżem. Gdy miałem 18 lat, uczęszczałem do szkoły prowadzonej przez benedyktynów w Győr. Gdy Jan Paweł II odwiedził nasze miasto, jako uczniowie szkoły katolickiej byliśmy włączeni w organizację wielkiej mszy. Pomagaliśmy ludziom.

Byliście blisko papieża?

– Tak, można tak powiedzieć. Byłem w to zaangażowany, to było ważne doświadczenie. Nie jest łatwo opisać właściwie zasługi papieża w procesie, który doprowadził do tego, że kraje naszego regionu odzyskały wolność. Na pewno zaproszenie nas, ministrów spraw zagranicznych Grupy Wyszehradzkiej, tutaj, do Wadowic, było ładnym gestem ze strony ministra Jacka Czaputowicza. Mogliśmy odwiedzić Bazylikę Mniejszą, zobaczyć dom, w którym papież się urodził i w którym jest teraz muzeum.

Po upadku komunizmu Jan Paweł II mówił nam, że musimy dbać o nasze tradycje, kulturę, o wartości chrześcijańskie. Pański rząd mówi o tym otwarcie, nawet bardziej otwarcie niż rząd w Polsce. Często przywołujecie wartości chrześcijańskie. Czy jednak jesteście w stanie wpłynąć na postawę młodego pokolenia? Dziś młodzi ludzie są w coraz większym stopniu wychowywani przez czynniki zewnętrzne, media społecznościowe, popkulturę. Czy można zmienić kierunek cywilizacji, która – jak sądzę – zmierza w złą stronę?

– Jesteśmy rządem, który otwarcie realizuje politykę opartą na wartościach chrześcijańskich. Jesteśmy dumni, że nasza ojczyzna została ofiarowana Maryi Dziewicy ponad tysiąc lat temu. Jesteśmy dumni z naszego pierwszego króla, św. Stefana, który to uczynił. Wreszcie, jesteśmy dumni, że będąc otwarcie chrześcijańskim rządem, wygraliśmy trzecie wybory z rządu, i to z dużą przewagą nad konkurencją. Wygraliśmy także trzy razy wybory europejskie oraz, patrząc ogólnie, ostatnie wybory lokalne. Zawsze działamy otwarcie, uczciwie, prostolinijnie i Węgry znają nasze podejście do różnych spraw, wiedzą, jaka jest nasza polityka, nasza strategia i taktyka. Nasze zwycięstwa pokazują, że nowoczesna polityka, oparta na wartościach chrześcijańskich, skupiona na interesach narodowych, dbająca o narodową tożsamość, kulturę oraz religię, może być skuteczna, może odnosić sukcesy. I to jest najważniejszy powód tych trwających ataków, połajanek, oskarżeń, które padają pod adresem Węgier.

Atakują, ponieważ pokazujecie Europie, że alternatywa jest możliwa?

Rzeczywiście, polityka realizowana w Polsce i na Węgrzech jest polityką idącą w poprzek tego, co robi europejski liberalny mainstream. Mimo to jesteśmy skuteczni, odnosimy sukcesy. Oczywiście w Europie Zachodniej mają prawo lubić lub nie lubić naszej polityki, ale jednemu nie mogą zaprzeczyć: nie mogą podważyć demokratycz-



Péter Szijjártó, minister spraw zagranicznych Węgier

nej bazy naszych rządów. To, co robią rządy Węgier czy Polski, jest oparte na woli ludzi. To ludzie ponownie wybrali nasze rządy, a to oznacza, że byli z nich zadowoleni.

Pewnie liberałowie odpowiedzialiby, że jest wiele przykładów dyktatur, które doszły do władzy poprzez wybory.

Nie powinniśmy brać takich opinii w ogóle pod uwagę. Moim zdaniem międzynarodowy, liberalny główny nurt nie może po prostu strawić tego, że odnosimy sukcesy. A jeśli chodzi o demokrację, to jej najważniejsza zasada dotyczy tego, czy dany rząd działa

zgodnie z wolą ludzi. To jest demokracja. Jeśli nie realizujesz woli ludzi, nie pójdziesz za tobą. To proste.

Który kraj – Polska czy Węgry – jest w pana opinii pod cięższym ostrzałem? Można spotkać opinie, że pański kraj działa sprytniej, bardziej elastycznie.

To skomplikowane, trudno to ocenić. To nie powinno być przedmiotem konkurencji. To, co można stwierdzić na pewno, to fakt, że oba kraje znalazły się na celowniku Europy Zachodniej. A przecież można spojrzeć na to inaczej. Które dwa kraje w Europie mają wielopartyjny system poli-

tyczny i w których jednocześnie rządzi jedno ugrupowanie? To właśnie Polska i Węgry. Ten rodzaj politycznej stabilności nie pozwala zagranicznym czynnikiem się wciskać i próbować destabilizować sytuację, fragmentować rząd, łamać jedność. Jeśli gdzieś rządzi koalicja pięciu czy sześciu partii, osiągnięcie takich celów jest dużo łatwiejsze. Ale jeśli ma się u władzy solidny, silny jednopartyjny rząd, to już nie jest tak łatwo. Zachodnia Europa mówi o „dyktaturze”, ale my widzimy w tym wielki atut, który pozwala podejmować szybkie decyzje, realizować wolę narodu. To dlatego oba nasze kraje są tak mocno atakowane. My jednak wspieramy się nawzajem. Gdy więc przychodzi do zastosowania art. 7, gdy ataki wchodzą w fazę finalną, nie można podjąć decyzji przeciwko Polsce lub przeciwko Węgrom, ponieważ albo my – albo wy – sięgniemy po weto.

W pewnym sensie tak już było w historii, gdy w czasie Bitwy Warszawskiej Węgry dostarczyły Polsce, w krytycznym momencie, niezbędnej amunicji. Ale wracając do spraw bieżących. Rozmawiamy w czasie, gdy w Polsce dobiega końca kampania wyborcza. Jak istotne są to wybory dla pańskiego kraju?

Zawsze opieramy naszą politykę na wzajemnym szacunku. Szanujemy partnerów i oczekujemy tego samego, choć rzecz jasna nie zawsze tak się dzieje, o czym wiedzą i Węgrzy, i Polacy. Tak więc decyzję w sprawie wyboru prezydenta Polski muszą podjąć sami Polacy i niezależnie od tego, jaka to będzie decyzja, będziemy ją szanowali. Jednocześnie mogą panu powiedzieć, że z naszej perspektywy przyszłość Węgier zależy w dużym stopniu od przyszłości Europy Środkowej. Jak silny będzie nasz region, czy będzie w stanie skoordynować swoją politykę, jak wiele będzie w naszych relacjach solidarności? W tym kontekście nasze doświadczenia ze współpracy z prezydentem Dudą są absolutnie pozytywne. Jesteśmy mu wdzięczni za prowadzenie takiej polityki, która wzmacnia Eu-



ropę Środkową. Mamy też nadzieję, że ten typ współpracy będzie kontynuowany i że polityka wychodząca z Pałacu Prezydenckiego w Warszawie też będzie kontynuowana. Więc gdy mówię, że reelekcja prezydenta Dudy byłaby dobrą wiadomością, mówię to bez żadnej intencji ingerowania w sprawy Polski. Mówię to, kierując się chęcią prowadzenia jeszcze bardziej skoordynowanej polityki w Europie Środkowej. Gdyby nasza współpraca nie była tak silna, nie byłibyśmy w stanie osiągać naszych celów dotyczących gospodarki, ale także bezpieczeństwa. Dobrym przykładem była walka z przymusową relokacją uchodźców. Gdyby prezydent Duda nie walczył, tak jak walczył w tej sprawie, być może Europa Środkowa nie odniosłaby w tej sprawie sukcesu.

Prezydent Duda jest bardzo aktywny w polityce regionalnej, a jego główną inicjatywą jest Trójmorze. Czy mam rację, mówiąc, że dla Węgier to jest pewien problem?

To są różne perspektywy. Jesteście dużym krajem. Jesteście w piątce największych państw Europy. Węgry oraz inne kraje regionu są dużo mniejsze. Wielkie inicjatywy mogą być podejmowane na poważnie jedynie przez wielkie kraje. I my was popieramy. Nasza zasadnicza zasada brzmi: popieramy to, co jest ważne dla Polski. Jeśli Polacy proszą nas, by wesprzeć to lub tamto, nawet nie pytamy dlaczego. Bo mamy dobre doświadczenia, bo gdy my o coś prosimy, dostajemy wsparcie Polski. Dlatego zdecydowaliśmy się na dołączenie do Funduszu Trójmorza, który jest tak ważny dla Polski i dla prezydenta Dudy. Przeznaczaliśmy na ten cel 20 mln euro. Jesteśmy trzecim krajem obecnym w tym przedsięwzięciu, po Polsce i Rumunii. Współdziałamy oczywiście w ramach Grupy Wyszehradzkiej, która jest najściślej i jednocześnie najbardziej efektywnym sojuszem wewnątrz Unii Europejskiej. To pozwala nam podejmować inicjatywy, które nie miałyby szans, gdyby były zgłaszane indywidualnie.

Czy zgodzi się pan z ciekawą opinią, którą kilkanaście dni temu wypowiedział minister Jacek Czaputowicz, że... tak, zgadzam się...

...że po pandemii polityka regionalna jest jeszcze ważniejsza niż przedtem, ponieważ sąsiedzi stali się jeszcze bliżsi, a to, co dalej, leży jeszcze dalej?

– Doświadczenie pokazuje, że tak. Przepraszam, że panu przerwałem, ale chciałem pokazać, że zawsze zgadzamy się z polskim stanowiskiem. Ale mówiąc już zupełnie poważnie: jeśli spojrzemy na odpowiedź państw europejskich na pandemię, widzimy, że została ona udzielona w każdym przypadku na poziomie narodowym. Koordynacja z Brukseli okazała się nieistotna. To pokazuje bardzo dobrze, że Unia Europejska może być silna tylko wówczas, gdy silni są jej członkowie. Nie można oczekiwać, że jakkolwiek sojusz może być rzeczywiście silny, je-



foto: facebook.com/szjartopotterofficial

Péter Szijjártó podczas spotkania z polskim ministrem spraw zagranicznych Jackiem Czaputowiczem w Wadowicach

šli cegiełki, z których jest zbudowany, są słabe.

Albo gdy każdy członek wspólnoty czuje się w istocie niewygodnie w tej konstrukcji.

– Tak. Ja wierzę, że jeśli naród jest w stanie zachować swoją tożsamość, swoją kulturę, dziedzictwo, religię, to staje się w ten sposób silniejszy. Trzeba więc postawić pytanie: czy w interesie Unii Europejskiej jest, by kraje europejskie były słabe, czy też by były silne? Naprawdę sądzę, że jedyną drogą do wzrostu siły UE jest wzmocnienie państw członkowskich, z których składa się ta wspólnota. Zgadzam się więc z Jackiem Czaputowiczem, że rola państw narodowych, rola współpracy regionalnej wzrosły bardzo w obliczu doświadczenia związanego z pandemią.

Porozmawiamy o konkretnych. Co realnie zmieniłby pan w sposobie funkcjonowania Unii Europejskiej? I Polska, i Węgry, dużo mówią o tym, że dalej tak być nie może, ale jak to przetożyć na poziom operacyjny? Jakie kroki powinny zostać podjęte?

– Nie powinniśmy już przenosić kolejnych kompetencji na poziom Brukseli. Państwa narodowe powinny mieć swobodę w finansowaniu inwestycji służących zachowaniu miejsc pracy i ratowaniu narodowych budżetów. Trzeba przyspieszyć podejmowanie decyzji. A w sprawie kwestii migracyjnej trzeba pozwolić państwom członkowskim podejmować samodzielne decyzje, a nie zmuszać je do pozbywania się dziedzictwa w sferze tożsamości, kultury, religii i innych spraw.

To powinien być nowy traktat czy wystarczy nowa praktyka?

– Myślę, że jeśli będziemy szanowali obecne traktaty, będzie dobrze. Ale pamiętajmy, że te wszystkie złe rozwiązania, które zamierza się podjąć, a które mają uderzyć w państwa Europy Środkowej, są całkowicie sprzeczne z trak-

tatami. Te wszystkie sztuczne konstrukcje, a więc np. wiązanie praworządności z europejskimi funduszami. To jest działanie przeciwko traktatom.

Czy Węgry sięgną po weto w sprawie budżetu, jeśli zostanie utrzymane powiązanie pieniędzy z tzw. praworządnością?

– Sądzę, że byłby to dobry powód, by to zrobić. Dlaczego? Bo fundusze unijne nie są gestem hojności ze strony naszych europejskich przyjaciół. To nie są jakieś datki. My wywiązaliśmy się ze swoich zobowiązań, stworzyliśmy nasze rynki, pozwoliliśmy zachodniemu kapitałowi wejść do naszych krajów, zarabiać i wywozić zyski. 70 proc. unijnych funduszy wraca z Europy Środkowej na Zachód. Nie jest więc uczciwe to ciągle opisywanie przez Brukselę i rządy zachodnie krajów regionu jako tych, które jedynie biorą środki z UE. To nie jest prawda. Zachód także bardzo dużo zyskuje dzięki temu, że Europa Środkowa należy do Unii. I to dobrze, bo wzajemność korzyści jest ważna. Ale skoro tak, to nie portretujcie nas jako tych, którzy tylko biorą i niczego nie dokładają do wspólnego koszyka. Bo dokładamy. Przed pandemią średni wzrost gospodarczy krajów regionu był znacznie wyższy niż na Zachodzie. Jasne, wiem, że poziom startu jest niski, ale to wciąż ma znaczenie. Nasz wkład w sukces Unii Europejskiej jest istotny.

W czerwcu Węgry upamiętniły 100. rocznicę traktatu z Trianon, który pozbawił je 2/3 terytorium. Co ta rocznica znaczy dla pana osobiście? Czy to kwestia, która wciąż boli? Nas, Polaków, do dziś boli mapa pokazująca rozdarta na trzy części I Rzeczpospolitą. Czy u pana jest tak samo?

– Urodziłem się i wychowałem mieście Komaron, które zostało rozdzielone granicą na Dunaju między dwa państwa. Pamiętam, że gdy chcieliśmy odwiedzić naszych kuzynów po północnej stronie granicy, musieliśmy całymi

godzinami czekać w kolejkach na moście, niezależnie padało czy nie. Mam więc osobiste doświadczenie, pokazujące, co znaczy podzielony kraj i rozdzielone rodziny. Ale szacunek dla historii nie czyni nas od razu rewizjonistami.

Nie twierdzę tego.

– Nie, ale są inni, którzy to mówią.

Premier Orbán wysłał jednak w wiadomości skierowanej do maturzystów mapę Wielkich Węgier. Chorwatów to irytuje.

– Tak, ale ta mapa to fakt historyczny. Książki historyczne uczą nas, że rozmiar krajów, a czasem ich położenie, zmienia się na przestrzeni dziejów. Tak wygląda historia. Węgry były większe, potem mniejsze, teraz mają takie granice, jakie mają. Dlaczego mamy fałszować historię? Trzeba ją szanować. Zabrano nam terytoria. Dlaczego oczekuje się od nas, że mamy być z tego powodu szczęśliwi? Dlaczego mamy to świętować? Ten sam fakt historyczny może być odbierany całkowicie inaczej, może budzić skrajnie odmienne uczucia, w różnych krajach. Traktat w Trianon był najsmutniejszym wydarzeniem w naszej historii, a jednocześnie może być szczęśliwym dniem dla innych.

Mówię tylko, że jeżeli coś takiego się zdarzyło, to i człowiek, i kraj muszą się z tym konfrontować i muszą odpowiadać na pytanie, co w związku z tym należy zrobić. To pytanie nie do uniknięcia.

– Sądzę, że najlepszą odpowiedzią jest budowanie jak najlepszych relacji z sąsiadami, ponieważ im lepsze są te relacje, tym lepiej się żyje węgierskim społecznościami po drugiej stronie granicy. Musimy też wspierać naszych rodaków żyjących za granicą, w innych krajach, za pomocą programów ekonomicznych, przyznawania obywatelstwa. Co więcej, im silniejsza będzie Unia Europejska, tym lepiej będzie w tym kontekście. To dlatego tak kochamy strefę

Schengen. Węgrzy mogą jeździć i odwiedzać swoich krewnych bez żadnych przeszkód, bez czekania w kolejkach na przejściach. Unia Europejska, integracja, są częścią rozwiązania problemu, o który pan pytał.

Nie ma dyplomacji bez historii. Czy pana zdaniem taki finał, a więc traktat z Trianon, był nie od uniknięcia? Jaki był największy błąd popełniony przez Węgry w XIX i na początku XX w.? Czy pan się nad tym zastanawiał?

– Oczywiście, że się zastanawiałem, ale są ludzie znacznie ode mnie mądrzejsi, którzy powinni odpowiadać na to pytanie. Są historycy, którym powinniśmy zostawić te sprawy. My powinniśmy się skoncentrować na budowaniu jak najlepszych relacji z sąsiadami, budowaniu przyszłości.

Jak dziś wygląda węgierski pomysł na region określany jako Basen Karpacki? Jak chcecie go zorganizować? Czy celem jest wykreowanie czegoś w rodzaju kota, które kręci się wokół współczesnych Węgier?

– Dla nas współpraca w regionie Europy Środkowej ma kluczowe znaczenie. Udowodniliśmy, że jesteśmy w stanie prowadzić bardzo skuteczną politykę gospodarczą, opartą na zdrowym rozsądku. Odnieśliśmy duże sukcesy w kwestii bezpieczeństwa państwa. Uświadomiliśmy wielu, że lepiej być w dobrych relacjach niż w złych. Rozwijamy współpracę w regionie Europy Środkowej, konkurencyjność naszego regionu także rośnie.

Ostatnie pytanie: słyszałem, że pan, i oczywiście premier Orbán, odmładzacie węgierski aparat dyplomatyczny i że ludzie powyżej 40. roku życia nie mają już szans. Czy to prawda? Nie, to nieprawda, bo gdyby tak było, nie rozmawiałbym z panem. Pan może być wyjątkiem.

– Nie. Ja w istocie nie patrzę na wiek ludzi, nie jest to dla mnie najważniejsze. Ważniejsze są zdolności, kompetencje. Myślę, że mamy w naszej dyplomacji dobrą mieszankę ludzi młodych i doświadczonych. To nie jest kwestia wieku. Kluczowe znaczenie ma to, czy ludzie, którzy pełnią służbę w dyplomacji, są w stanie realizować politykę zagraniczną, która koncentruje się na narodowych interesach. Także to, czy w momencie ataku jesteśmy gotowi walczyć, bronić się, chronić ten liczący tysiąc lat naród.

Zdolność przetrwania w obliczu presji?

– Ściągam do ministerstwa ludzi, którzy rozumieją, że musimy skupiać się na gospodarce, ponieważ kraj takiej wielkości i w takim położeniu jak Węgry jest bardzo zależny od eksportu i od inwestycji. To dlatego połączyliśmy działy rządowe odpowiedzialne za politykę zagraniczną i za inwestycje. Każdego roku bijemy rekordy w sferze eksportu i inwestycji. Oczywiście trzeba ciągle oceniać swoje osiągnięcia, także krytycznie, ale wydaje się, że to działa.

ROZMAWIAŁ JACEK KARŃSKI

Wywiad opublikowany w tygodniku „Sieci”

W Straży Granicznej czekają na Ciebie!

Zaszczytna służba dla Ojczyzny, ciekawe zadania do wykonania i całkiem przyzwoite pieniądze – Straż Graniczna prowadzi wciąż nabór nowych funkcjonariuszy. Sześciu nowicjuszy złożyło właśnie przysięgę i będzie służyć na naszej granicy w szeregach Nadbużańskiego Oddziału SG.

POLSKA

Rotę ślubowania odczytał Komendant Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej gen. bryg. SG Jacek Szcząchor, zaś błogosławieństwa nowym funkcjonariuszom udzielił: kapelan katolicki NOSG ks. ppłk SG Wiesław Kondraciuk oraz dziekan prawosławny SG ks. mjr SG Adam Weremijewicz.

Nowo przyjęci funkcjonariusze najbliż-

szy czas spędzą w ośrodku szkoleniowym, a następnie powrócą do służby w ochronie granicy państwowej.

Dwa etapy rekrutacji

Po przerwie związanej z wybuchem pandemii koronawirusa rozpoczęła się rekrutacja do Straży. Postępowanie kwalifikacyjne składa się z dwóch etapów. Najpierw wystawiana jest wstępna ocena, czy kandydat spełnia ustawowe

wymagania. Potem mamy rozmowę kwalifikacyjną, testy psychologiczne i badania psychofizjologiczne.

II etap rekrutacji odbywa się w jednym z ośrodków szkolenia Straży Granicznej i składa się m.in. z testów pisemnych i testu sprawności fizycznej. Wszystko wieńczy ostateczna rozmowa kwalifikacyjna i badania lekarskie.

HS



Przysięga nowych funkcjonariuszy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej

Kto może służyć w SG?

Służbę w Straży Granicznej może pełnić osoba:

- o nieposzlakowanej opinii,
- która nie była karana za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe,
- korzystająca w pełni z praw publicznych,
- posiadająca co najmniej średnie wykształcenie,
- posiadająca zdolność fizyczną i psychiczną do służby,
- gotowa podporządkować się szczególnej dyscyplinie,
- dająca rękojmię zachowania tajemnicy stosownie do wymogów określonych w przepisach o ochronie informacji niejawnych,
- posiadająca uregulowany stosunek do służby wojskowej (warunek nie dotyczy kobiet oraz absolwentów szkół wyższych),
- która podda się procedurze kwalifikacyjnej i zda egzamin w jednym z Ośrodków Szkolenia SG.

Szczegółowe informacje dotyczące naboru do służby znajdują się w znajdują się na stronie internetowej NOSG.

Czas na zmiany w życiu?

Remont pokoju dorastającego syna czy może upragniona zmiana wystroju salonu? Nowy samochód, a może wymarzony kurs? Zaczynj działać!

W naszym życiu następuje wiele przełomów. Czasem to kwestia kolejnych okrągłych urodzin, innym razem impuls od przyjaciół lub widok naszego dziecka, które jakby z dnia na dzień stało się nastolatkiem. Czujemy wtedy, że pora coś zmienić.

1. Czego potrzebujesz?

Chodzi o kwestie materialne czy może chcesz się znów rozwinąć? Czasem wystarczy zmiana aranżacji mieszkania, by poczuć się lepiej. Ale są momenty w życiu, gdy tylko gruntowna zmiana coś naprawdę... zmieni.

2. Wyznacz konkretny cel

Powinien być jak najbardziej szczegółowy, żeby ustalić plan działania. Opisz dokładnie, po czym poznasz, że osiągnąłeś swój cel.

3. Określ czas i sposób

Wyznacz termin realizacji. To zmotywuje Cię do działania. Jeżeli masz już dość czekania, pamiętaj, że możesz skorzystać z pożyczki. Najważniejsze, by wybrać taką o jak najlepszym

parametrach. Pożyczka Zaratka w Kasie Stefczyka to jedynie 25 zł miesięcznej raty za każdy pożyczony 1000 zł. Taka kwota z pewnością nie obciąży zbyt domowego budżetu. Jej RRSO wynosi 7,23%, a prowizja to absolutnie 0 zł. W dodatku Pożyczka Zaratka została wyróżniona tytułem **Dobra Marka 2019**.

Dlaczego jeszcze warto wziąć pod uwagę to rozwiązanie?

- wystarczy zadzwonić, żeby złożyć wniosek
- już po 15 minutach masz wstępną informację od Kasy
- z pieniędzy możesz korzystać nawet tego samego dnia

Pożyczasz:	Miesięczna rata:
1000 zł	25 zł
2000 zł	50 zł
3000 zł	75 zł
4000 zł	100 zł



Już teraz złóż wniosek!

Weź pożyczkę bez wychodzenia z domu!

- Zadzwoń do placówki lub pod nr 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)
- Złóż wniosek na www.kasastefczyka.pl

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Klientów nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Pożyczkę bez wizyty w placówce mogą otrzymać Członkowie Kasy Stefczyka. Konto oznacza rachunek płatniczy. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przykład reprezentatywny z dnia 10.04.2020 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 0 zł) wynosi 7%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 7,23%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 23,95 zł oraz ostatnia, 48. rata: 23,87 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1149,52 zł, w tym odsetki: 149,52 zł.

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie